

Sygn. akt IA Ca 112/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Kaniok

Sędziowie: SA Katarzyna Polańska - Farion (spr.)

SO (del.) Marta Szerel

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w G.

przeciwko (...) spółce z o.o. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 7 marca 2012 r., sygn. akt XVI GC 944/10

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) spółki z o.o. z siedzibą w W. na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w G. kwotę 5400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 112/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w G. 215 635,60 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 sierpnia 2010 r. od dnia zapłaty oraz 18 007 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie 497,40 zł tytułem brakującej części kosztów.

Sąd ten ustalił, że prawomocnymi nakazami zapłaty wydanymi w dniu 22 października 2008 r. i w dniu 3 kwietnia 2009 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku nakazał spółce (...) zapłacić na rzecz spółki (...) kwotę 372 540 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu oraz kwotę 314.516,00 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu. Powód wpłacił pozwanemu w dniu 8 października 2008 r. kwotę 200 000 zł, co potwierdzone zostało zestawieniem sald przez T. P., dokonującego już uprzednio analogicznych czynności w rozliczeniach stron, a później także informacją elektroniczną o zaksięgowaniu wpłaty. Nie istniały inne zadłużenia powoda wobec pozwanego poza objętymi w/w nakazami zapłaty. Pomimo zapłaty powód złożył wnioski egzekucyjne w odniesieniu do pełnych kwot wynikających z nakazów zapłaty i

na skutek czynności Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie wyegzekwowano należność z pierwszego nakazu - łącznie w kwocie 464 556,30 zł., a następnie z drugiego nakazu - łącznie w kwocie 387 100,20 zł. Pismem z dnia 19 sierpnia 2010 r. powód wezwał - bezskutecznie - pozwanego do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem .

Analizując powyższe ustalenia Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że pozwany swym zachowaniem wyczerpał przesłanki z art. 415 k.c. Zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą było złożenie wniosku egzekucyjnego i wyegzekwowanie kwoty, która nie była odzwierciedleniem faktycznego zobowiązania powoda wobec pozwanego. Pozew w zakresie 200 000 zł powinien być cofnięty przez pozwanego jeszcze przed wydaniem nakazu zapłaty, a skoro to nie nastąpiło - granice żądania powinny być zawężone we wniosku egzekucyjnym. Wówczas kwota wyegzekwowana byłaby niższa o część opłaty egzekucyjnej i dodatkowo o odsetki od 200 000 zł za okres od dnia 9 października 2008 r. do dnia 31 lipca 2009 r., kiedy to komornik skutecznie ściągnął od Etos wszelkie należności objęte pierwszym nakazem. Odwołując się do poglądów judykatury sąd podkreślił, że działanie pozwanego było zawinione i bezprawne, choć wnioskując o przeprowadzenie egzekucji dysponował stosownym tytułem wykonawczym. Przedsiębiorcę obowiązują podwyższone reguły staranności, toteż pozwany jako profesjonalista powinien sprawdzić przed przystąpieniem do egzekucji, czy kwota nie została już uregulowana przez dłużnika . Pozwany tymczasem wszczął postępowanie egzekucyjne będąc w pełni świadomym zapłaty części kwoty objętej pierwszym nakazem zapłaty, jego działanie świadczy więc o winie umyślnej. Zachowanie to jest sprzeczne z normami prawnymi, czynnością oszukańczą w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. jest bowiem złożenie do komornika wniosku o wszczęcie egzekucji, jeżeli w dacie składania wniosku wierzyciel jest świadomy, że objęte wnioskiem świadczenie zostało spełnione zgodnie z treścią tytułu egzekucyjnego. Wyrok zasądzający świadczenie jest bowiem wyrokiem deklaratoryjnym i nie daje wierzycielowi dodatkowej podstawy do domagania się świadczenia.

Badając zakres szkody sąd rozważał sposób zaliczenia płatności powoda i uznał, że żadna ze stron nie złożyła oświadczenia, na który z długów zalicza uiszczoną kwotę 200 000 zł . W takim wypadku zgodnie z art. 451 § 3 k.c. spełnione świadczenie zalicza się przede wszystkim na poczet długu wymagalnego, a jeżeli jest kilka długów wymagalnych - na poczet najdawniej wymagalnego. Tym samym kwota w/w powinna być zaliczona na poczet najdawniej wymagalnych długów, a te właśnie objęte były pierwszym nakazem zapłaty. Niezależnie jednak od tego, na poczet których zobowiązań kwota ta zostałaby zaliczona, to i tak pozwany wszczął egzekucję w pełni z obydwu nakazów zapłaty, co oznacza, że szkoda w każdym przypadku odnosilaby się do kwoty 200.000 zł W wyniku tego działania po stronie powoda powstała szkoda w kwocie 200.000,00 zł. Nadto działanie pozwanego spowodowało, że komornik naliczył koszty w wysokości 29.590,48 zł . Mając na względzie art. 770 k.p.c. oraz art. 8 ust. 11, art. 39, 43, 45, 49 i 104 ustawy z dnia 29.08.1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji sąd przyjął, że opłata egzekucyjna przy prawidłowo sporządzonym wniosku egzekucyjnym powinna być liczona od kwoty 172.540,00 zł. Różnica pomiędzy opłatą faktycznie pobraną przez komornika (29.438,80 zł) a opłatą, która powinna być w takiej sytuacji pobrana (13.803,20 zł), wynosi 15.635,60 zł i ta kwota stanowi również szkodę, jaką poniósł powód. W ramy szkody można było nadto wliczyć odsetki od dnia następnego po dokonaniu zapłaty 200.000 zł do daty ich wyegzekwowania, a także kwotę 2 500 zł opłat sądowych, która mogła być zwrócona w razie cofnięcia przez pozwanego pozwu we właściwym terminie; te elementy nie zostały jednak objęte żądaniem pozwu.

Za pozbawiony znaczenia potraktował sąd I instancji fakt ewentualnego przysługiwania powodowi powództwa przeciwegzekucyjnego. Po pierwsze, poszkodowany miał wybór, z którego uprawnienia chce skorzystać. Po drugie, w razie zupełnego zaspokojenia roszczenia z egzekucji na podstawie danego tytułu wykonawczego odpada możliwość wytoczenia powództwa przeciwegzekucyjnego przewidzianego w art. 840 k.p.c., gdyż zgasła wykonalność wykonanego w całości tytułu wykonawczego. Nie zamknęło to jednak powodowi możliwości dochodzenia swych uprawnień w innym postępowaniu.

Takie postępowanie mogło zmierzać do naprawienia szkody, ale też zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia. W dniu wyegzekwowania nakazu zapłaty pozwany został bezpodstawnie wzbogacony kosztem powoda o 200 000 zł. Prawną podstawą roszczeń pozwanego w stosunku do powoda była umowa o świadczenie usług, a skoro powód zapłacił w dniu 8 października 2008 r. część wymaganego wynagrodzenia za wykonane usługi, to pozwany nie miał już podstawy do

egzekwowania tej części. W sprawie nie zachodziła przy tym jakakolwiek okoliczność, która zgodnie z treścią art. 411 k.c. powodowałaby niemożność dochodzenia zwrotu nienależnego świadczenia.

O odsetkach orzekł sąd w oparciu o art. 481 § 1 k.c. Skoro w wezwaniu do zapłaty z dnia 19 sierpnia 2010 r. określono termin spełnienia świadczenia na 3 dni od otrzymania tego wezwania, a zostało ono doręczone w dniu 25 sierpnia 2010 r., to odsetki należały się od 29 sierpnia 2010 r.

O kosztach procesu rozstrzygnął sąd na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., obciążając pozwanego kosztami w całości, jako że powód wygrał sprawę w 99,93%

W apelacji pozwany wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Skarżący zarzucił:

- dokonanie ustaleń w oparciu o sprekludowany materiał procesowy odnoszący się do faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia,
- zasądzenie dochodzonej pozewem kwoty bez wskazania podstawy, z której wynika, że powód może żądać od pozwanego świadczenia, a pozwany powinien świadczenie spełnić,
- naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię przepisów art. 415 k.c. i art. 355 § 2 k.c.,
- naruszenie prawa procesowego poprzez niewyjaśnianie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia i sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Szerokie wywody apelacji, osadzone w poglądach judykatury na temat prekluzji twierdzeń, dowodów i zarzutów w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych czy nakazowym i upominawczym, odnoszą się w istocie do innego postępowania toczącego się między stronami, zakończonego prawomocnymi nakazami zapłaty. Ocena przebiegu postępowań prowadzonych przez Sąd Okręgowy w Gdańsku w sprawach sygn. akt IX GNc 388/08 i sygn. akt IX GNc 133/09, w tym aktywności w nim pozwanego i przyczyn pominięcia zarzutu częściowego spełnienia świadczenia, nie ma

tymczasem zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, nawet gdyby argumenty skarżącego rozważać w szerszej perspektywie, z uwzględnieniem skutków prawomocności orzeczenia sądowego.

Można oczywiście zgodzić się z poglądem, iż z chwilą uprawomocnienia się wyroku dochodzi do prekluzji materiału faktycznego sprawy, w której został on wydany. Oznacza to, że jeżeli okoliczności składające się na twierdzenia stron oraz zdarzenia faktyczne i prawne budujące ich zarzuty, istniały i dały się sformułować w chwili zamknięcia rozprawy, lecz strona skutecznie ich nie podniosła i w związku z tym nie zostały wykorzystane przy wydawaniu wyroku, podlegają one - jak to określono w orzecznictwie - "wykluczającemu działaniu prawomocności" (por. np. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r., III CZP 128/10, OSNC 2011/10/108 czy z dnia 23 maja 2012r., III CZP 16/12, OSNC 2012/11/129). Jednocześnie podniesiono, że prekluzyjny skutek prawomocności jest niezależny od tego, czy strona ponosi winę w zaniechaniu przytoczenia określonych okoliczności lub podniesienia właściwych zarzutów (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 1954 r., II CO 26/54, OSN 1955/ 2/30). Ponieważ przepisy o prawomocności, mocy wiążącej i powadze rzeczy osądzonej stosuje się poprzez art. 353² k.p.c. do nakazów zapłaty,

wspomniane reguły interpretacyjne można tu w pełni odnieść (por. A. Jakubecki w: „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1 - 366”, Lex 2013).

Ustawodawca jedynie wyjątkowo dopuszcza powoływanie się po uprawomocnieniu wyroku na okoliczności sprawy sprzed jego wydania (np. w skardze o wznowienie postępowania czy powództwie przeciwegzekucyjnym). Gdy przesłanki uprawniające do sięgnięcia po w/w szczególne środki prawne nie wystąpią, środki te nie zostaną lub nie będą mogły być skutecznie wykorzystane, orzeczenie pozostanie w obrocie prawnym. Tak jest nawet wówczas, gdy wyrok (nakaz zapłaty) potwierdza obowiązek spełnienia świadczenia, który wynika ze stosunku zobowiązaniowego w rzeczywistości w części wygaszonego, np. jak relacjach między stronami sporu - na skutek dokonanej zapłaty. Tego rodzaju orzeczenie formalnie stanowi tytuł egzekucyjny, który po nadaniu mu klauzuli wykonalności może stać się przedmiotem egzekucji (por. art. 776 k.p.c. w związku z art. 777 § 1 pkt 1 k.p.c.).

Prawomocne orzeczenie sądu jest z reguły orzeczeniem zgodnym z prawem, choć może być inaczej, co ustawodawca przewidział w art. 417¹ § 2 k.c. Niemniej przyjmuje się, że wykonywanie orzeczenia - prawomocnego, a nawet nieprawomocnego, ale natychmiast wykonalnego - nie powinno być kwalifikowane jako działanie bezprawne. Wierzyciel, korzystając z przyznanej przepisami możliwości wszczęcia egzekucji świadczenia zasądzonego na podstawie orzeczenia prawomocnego, działa bowiem w granicach prawa. Nie sposób jednak pominąć, że chodzi tu przede wszystkim o zgodność z prawem procesowym. Jeśli bowiem doszło do zaspokojenia interesu wierzyciela przez zgodne z treścią zobowiązania spełnienie świadczenia, nie ma już istocie materialnej kompetencji do wszczęcia i prowadzenia egzekucji tego świadczenia. Osoba, przeciw której skierowano egzekucję, nie jest w świetle norm prawa materialnego dłużnikiem, toteż kontynuowanie wobec niej postępowania zmierzającego do wymuszenia ponownej zapłaty stanowi wkroczenie w jej sferę prawnie chronioną (por. J. Kondek w glosie do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2009 r., III CZP 68/09, PiP 2012/12/119). Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w powołanym wyżej orzeczeniu, bezprawność w takiej sytuacji jest ściśle powiązana z przesłanką winy. Wierzyciel wiedząc, że dochodzona wierzytelność faktycznie mu nie przysługuje i pomimo to decydując się na wszczęcie egzekucji działa w sposób nieuczciwy. Narusza tym samym normy współżycia społecznego, które wyznaczają sposób postępowania stron stosunku zobowiązaniowego (por. art. 354 § 1 k.c.), jak też są elementem obowiązującego porządku prawnego, a uchybienie im rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą w rozumieniu art. 415 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1986 r., IV CR 279/86, LEX nr 530539). Ten ostatni przepis zasadnie zatem sąd I instancji przytoczył jako podstawę swego rozstrzygnięcia i uczynił przedmiotem analizy poszczególne jego przesłanki.

Skarżący nie kwestionuje, że co do wierzytelności w wysokości 200 000 zł, stwierdzonej następnie jednym z prawomocnych nakazów zapłaty, doszło do zaspokojenia wierzyciela w dniu 8 października 2008 r. Nie zgłoszono w toku procesu żadnych zarzutów nawiązujących do art. 354 § 1 k.c., czy wskazujących na inne wadliwości wykonania przez powoda jego zobowiązania. Nie podjęto też próby udowodnienia, iż pomiędzy stronami istniały inne rozliczenia, dokonana wpłata mogła być zaliczona na inne długi jakie miał powód względem pozwanego lub stanowiła realizację świadczenia z innego tytułu. Jak zasadnie wywiódł sąd I instancji, pozwany miał świadomość otrzymania zapłaty i jej podstawy, co wynika z potwierdzenia sald, korespondencji elektronicznej prowadzonej między stronami oraz zeznań świadków J. P. i M. S.. Zarzutów co do wiarygodności i mocy dowodowej tych dowodów bądź innej postaci naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący nie sformułował, toteż prowadzenie w tym kierunku dalszych rozważań uznać trzeba za bezprzedmiotowe.

Jest też poza sporem, że egzekucja na wniosek pozwanego została wszczęta co do całości kwot objętych nakazami i w takim kształcie była kontynuowana - aż do wyegzekwowania w pełni należności głównych, odsetek za opóźnienie, kosztów procesu i kosztów egzekucyjnych. Apelujący nie przedstawił przekonujących argumentów usprawiedliwiających jego postawę i pozwalających na podważenie dokonanej w zaskarżonym wyroku oceny jego winy.

Wbrew stanowisku apelacji nie bez racji sąd I instancji odwołał się do wzorca staranności wyznaczonego art. 355 § 2 k.c. Jak bowiem podkreśla się w judykaturze przepis ten wyraża ogólną zasadę, która dotyczy nie tylko stosunków zobowiązaniowych *ex contractu*, ale ma szersze odniesienie - do obowiązku nieczynienia drugiemu

szkody (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1971 r., III CZP 33/70, OSNC 1971/4/59). Ma zatem znaczenie również dla ukształtowania odpowiedzialności deliktowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 1998r. , III CKN 574/97, Lex nr 462941). Stosownie do art. 355 § 1 k.c. dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność), zaś w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej należyta staranność dłużnika określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności (art. 355 § 2 k.c.). Nie jest w tym kontekście wymaganiem zbyt daleko idącym założenie , iż podmiot prowadzący stale i w sposób zorganizowany działalność gospodarczą kontroluje na bieżąco - w toku zawieranych transakcji – sposób realizacji zobowiązań i sprawdza niezbędną dokumentację finansowo – księgową. Zwykła przezorność wymaga poczynienia w tym zakresie ustaleń, przy współdziałaniu z kontrahentem, przed wszczęciem procedury zmierzającej do przymusowego wykonania zobowiązania. Można dodać, że sposób ukształtowania wewnętrznej struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa pozwanego, istniejących porozumień z podmiotami zależnymi i powiązаныmi oraz w ich ramach podziału obowiązków poszczególnych pracowników, to kwestie, które nie powinny uzasadniać przerzucenia odpowiedzialności na kontrahenta działającego w zaufaniu do ukształtowanych w praktyce zasad współpracy.

Ostatni z zarzutów ma charakter na tyle ogólnikowy, że ustosunkowanie się do niego jest utrudnione. Skarżący nie wskazał jakie przepisy prawa procesowego zostały naruszone i w jakim stopniu uchybienia w tej mierze rzutowały na wynik rozstrzygnięcia. Trzeba przy tym zaznaczyć, że naruszenie procedury, w tym reguł swobodnej oceny dowodów, nie może być utożsamiane z wadliwościami podstawy faktycznej, jak zdaje się wynikać z treści zarzutu opisanego w pkt 4 apelacji. Błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być, ale nie muszą, skutkiem nieprawidłowej oceny materiału dowodowego . W konsekwencji, jeśli celem skarżącego było sformułowanie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są błędne. Niezbędne jest każdorazowo wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Jak zauważa judykatura, skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając, a nadto wyjaśnić dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925). Nieprawidłowości w ocenie dowodów mogą się wyrażać w zaniechaniu wszechstronnego rozważenia całego materiału dowodowego, pominięciu istotnych okoliczności konkretnego wypadku lub wyciągnięciu z poszczególnych dowodów wniosków błędnych z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego, bądź wreszcie nie powiązaniu tych wniosków w logicznie harmonijną całość (por. J. Turek „Czynności dowodowe sądu w postępowaniu cywilnym”, Lex 2011). Tego rodzaju argumentacji uzasadnienie apelacji nie zawiera. Nie konkretyzuje też jakie okoliczności sprawy nie zostały wyjaśnione oraz w czym wyraża się sprzeczność ustaleń z zebrany materiał dowodowy. Powodować tu musi bezskuteczność zarzutu.

Apelujący nie wykazał również istnienia interesu prawnego w zaskarżeniu orzeczenia w części uwzględniającej jego powództwo.

W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, o istnieniu takiego interesu można mówić wówczas, gdy orzeczenie nie daje skarżącemu tych wszystkich korzyści prawnych, jakich mógłby oczekiwać, gdyby było ono prawidłowe (np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 1962 r. 2 CR 763/60, NP. 1968, nr 2, s. 117; orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1967 r. I PR 245/67, PiP 1969, nr 4-5, s. 915), co powoduje, iż jego sfera prawna doznaje uszczerbku wskutek wadliwego rozstrzygnięcia. Tego rodzaju sytuacja nie zachodzi w rozpatrywanej sprawie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadną.

O kosztach orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c., stosowanym w postępowaniu apelacyjnym poprzez art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty podlegające zwrotowi składało się wynagrodzenie pełnomocnika powoda (art.98 § 3 k.p.c.), ustalone według § 6 pkt 7 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz.U. z 2013r. poz. 461)